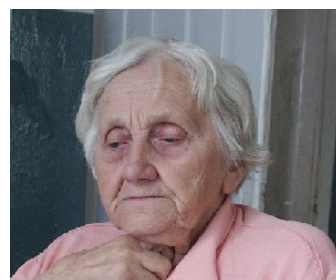


WERONIKA STEFANIUK (Z D. MIRONIUK)
ur. 1931; Jakówki



Tytuł fragmentu relacji	Koniec wojny
Zakres terytorialny i czasowy	Jakówki k. Janowa Podlaskiego; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Peredyło, Romanów, Mironiuk, Iwaniuk, Jakówki, Rydlewicz, Goldszeft, Englander, Stefaniuk Weronika, Sprawiedliwi wśród Narodów świata, II wojna światowa, okupacja, Żydzi, pomoc, Holokaust

Koniec wojny

Mieli to w sobie, że wierzyli, że wojna się skończy. Mówili: „Już się wojna skończy. Jak skończy się wojna...” A my bali się, że nie dożyjemy końca wojny.

A jak wojna miała się skończyć, to wszędzie było dużo Niemców u nas w Jakówkach. W Romanowie nie, bo ta wioska oddalona i Niemcy bali się partyzantów.

Mama od nas poprowadziła ich na Romanów. Umówili się - jeden niósł płachtę ziela, drugi kosę i grabie, a trzeci trochę słomy. I mama z garkami z obiadu. Niby od żniwa idą, od roboty. Ale księżyc świecił. Było daleko widać. Wychodzą, jak droga idzie do Pawłowa. Dwóch poszło naprzód, mama szła z najmłodszym na ostatku. Patrzą, a tam Niemcy jadą na koniach, mieli pepeszaki. Mama z tym drugim gdzieś w krzakach. Niemcy dojechali do grobli i dawaj strzelać.

Rano mama zachodzi do wujka [Mikołaja Iwaniuka]. „Ty żyjesz? My myśleliśmy, że was zabili.” „Nie, naszych nie zabili, tamtych zabili. Nasi w stodole siedzą.” Cała noc strachu.

Data i miejsce nagrania	2008-05-15, Romanów
Rozmawiał/a	Aleksandra Gulińska
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"